



UNIWERSYTET  
EKONOMICZNY  
W POZNANIU

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

Maciejewski Marian: Przez silny handel do wzmocnienia miast wielkopolskich

Źródło:

Gospodarka Zachodnia Rok 3 1939 zeszyt 16, strony 44-45

Artykuł zdigitalizowany i udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt.

„Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39«

H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)



Minister  
Edukacji i Nauki



Spółeczna  
Odpowiedzialność  
Nauki

Marian Maciejewski

## Przez silny handel do wzmocnienia miast wielkopolskich

Czynnikiem wywierającym zasadniczy wpływ na kształtowanie się sytuacji gospodarczej jest niewątpliwie handel. Silny i dobrze zorganizowany handel to nie tylko podstawa dobrobytu społeczeństwa, lecz również gwarancja należytej obsługi rynku: zdejmowanie z niego podaży i zaspakajanie popytu.

Zdawałoby się, iż prawdy te są powszechnie znane i że winny stanowić one kryterium dla polityki gospodarczej rządu, tym więcej, iż jego przedstawiciele przy każdej sposobności podnoszą rolę handlu w życiu gospodarczym kraju.

Typowym przykładem wywierania wpływu przez handel na układ stosunków gospodarczych była jeszcze przed kilku laty Wielkopolska, na terenie której silny polski handel, w oparciu o wysokie formy organizacyjne, przynosił dobrobyt nie tylko sobie, lecz i społeczeństwu.

Jeżeli dzisiaj stwierdza się upadek gospodarczy Wielkopolski, to jednym z jego powodów jest upadek handlu. Od roku 1931 rozwija się w handlu wielkopolskim bez przerwy, po dzień dzisiejszy proces pauperyzacji. Polega on na upadku wielu poważniejszych firm handlowych i powstawaniu na ich miejsce mniejszych, na kureczeniu się obrotów, wyzbywaniu kapitałów obrotowych i zmniejszaniu substancji majątkowej.

Celem przeciwdziałania dalszemu upadkowi Wielkopolski, dyskutuje się zagadnienia: rozbudowy przemysłu przetwórczego na jej terenie, przeprowadzenie podstawowych inwestycji, bliższego związania z Gdynią i Centralnym Okręgiem. Zapomina się jednak o tak ważnym czynniku życia gospodarczego, jak handel.

Dopóki handel wielkopolski nie ulegnie wzmocnieniu, dopóty proces upadku gospodarczego nie zostanie zahamowany. Dlatego też twierdzą, iż przy rozpatrywaniu całokształtu problemu przyszłości gospodarczej Wielkopolski zagadnienie wzmocnienia polskiego handlu na jej terenie musi być traktowane jeżeli nie na pierwszym miejscu, to przynajmniej równorzędnie.

Niestety, stworzenie właściwych warunków, które mogłyby gwarantować rozwój handlu nie leży tylko w sferze działania Wielkopolski. Na sposób układu warunków wpływają bowiem nie tylko czynniki ogólnogospodarcze, jak: koniunktura, kontakty z zagranicą, formy organizacyjne, lecz również: polityka gospodarcza państwa.

Generalny zarzut, jaki można jej postawić, to stosowanie przez nią fałszywych kryteriów. Głównymi bowiem kryteriami dla wybrania właściwych dla niej kierunków winny być względy ekonomiczno-fiskalne. Niestety, w praktyce przeważa fiskalizm, usuwający ekonomikę w cień.

Typowym przykładem popierającym powyższą tezę, jest sprawa projektu zmiany ustawy o podatku obrotowym. Pod wpływem nacisku sfer gospodarczych, Ministerstwo Skarbu projektuje zniesienie świadectw przemysłowych w obecnej formie i zastąpienie ich kartami rejestracyjnymi. W rezultacie liczne przedsiębiorstwa płaciłyby za te karty więcej, aniżeli za dotychczasowe świadectwa przemysłowe.

Jednocześnie Ministerstwo stwierdza, iż zniesienie świadectw przemysłowych spowoduje w dochodach skarbowych niedobór. Szukając jego źródeł pokrycia, występuje m. i. z projektem wprowadzenia podatku obrotowego dla transakcyj gieldowych ziemiopłodami, które dotychczas podatkowi temu nie podlegały. Nie bierze przy tym pod uwagę, iż w ten sposób za jednym zamachem burzy instytucję gield zbożowo-towarowych w Polsce, dezorganizuje rynek zbożowy i podcina egzystencję większym firmom handlu zbożowego.

Dopiero zgodne wystąpienie sfer gospodarczych, liczne memoriały i konferencje powodują pewne wycofanie się Ministerstwa ze stanowiska zajętego przez projekt; nie mniej podtrzymuje swój wniosek, by obroty gieldowe podlegały podatkowi obrotowemu, jeżeli nie w pierwotnie projektowanej wysokości, to chociaż w 0,25%.

Jednocześnie ukazuje się w Gdańsku rozporządzenie o zmianie podatku obrotowego, które całkowicie zwalnia transakcje gieldowe od podatku obrotowego. W ten sposób powstaje dla polskiego handlu zbożowego groźba wzmocnienia pozycji handlu gdańskiego na niekorzyść przede wszystkim handlu wielkopolskiego, który jest związany jak najściślej z interesami handlu gdańskiego.

Nie dość na tym. Pozycję prywatnego handlu polskiego osłabia się nie tylko na zewnątrz, lecz również na wewnątrz. Nakładając nowe obciążenia na prywatny handel zbożowy, jednocześnie zwalnia się od nich handel spółdzielczy; w ten sposób do istniejących już licznych przywilejów dla spółdzielczości, dorzuca się jeszcze jeden.

W wyniku tego stanu rzeczy, o ile stanowisko Ministerstwa Skarbu nie ulegnie dalszej zmianie, prywatny handel zbożowy znajdzie się w zupełnie nowych warunkach pracy: wobec Gdańska i wobec spółdzielni rolniczo-handlowych. Dodam przy tym, iż z przywilejów będą korzystały nie tylko spółdzielnie polskie, lecz również niemieckie na zachodzie i rusińskie na wschodzie Polski.

Przeciętna marża zarobku brutto przedsiębiorstw handlu zbożowego wynosi 2-3%. Ponieważ koszty handlowe wynoszą ca 1%, przeto zysk netto pozostaje w wysokości 2%. W tak ciasnej marży zysku handel zbożowy

będzie musiał znaleźć środki na nowe obciążenie podatkowe i walkę konkurencyjną z Gdańskiem i spółdzielczością. Efekt ostateczny? Zupełny zanik rentowności handlu zbożowego, podcięcie jego egzystencji i definitywne zniszczenie warunków dla dalszego rozwoju tej dziedziny handlu w dotychczasowych formach organizacyjnych.

Takie odniesienie się do prywatnego handlu zbożowego jest symptomatyczne dla ogólnego stosunku czynników rządowych do handlu. Względy fiskalne górują, jak w wypadku omówionym, nad ekonomicznymi.

Jeżeli więc rozpatruje się środki, jakie winny być zastosowane celem przeciwdziałania upadkowi gospodarzemu Wielkopolski, to w zakresie wzmocnienia handlu zachodnio-polskiego Wielkopolska może

tylko działać w oparciu o politykę gospodarczą państwa, która winna być nastawiona na wzmocnienie handlu a nie na jego osłabienie.

Bez silnego handlu niema silnego społeczeństwa. Dopóki handel polski nie ulegnie wzmocnieniu w Wielkopolsce, dopóty proces jej pauperyzacji będzie rozwijał się dalej. Głównym postulatem w całości środków, wysuwanych przez sfery gospodarze naszej dzielnicy, zastosowanie których ma pełnić ją na lepsze drogi rozwoju winno stać się hasło: Przez silny handel polski do wzmocnienia ekonomicznego miast wielkopolskich!

...a polityka gospodarcza państwa winna stać się pożywką dla rozwoju handlu a nie jego hamulcem.

Franciszek Łyczywek

## Z zagadnień w przemyśle wielkopolskim

Poruszając zagadnienie przemysłu wielkopolskiego nie można w ramach artykułu wyczerpać tematu, ani dostatecznie naświetlić poszczególnych jego zagadnień, wymagałoby to bowiem osobnej rozprawy. Jeżeli więc podejmuję temat zakreślony tytułem, to w tej myśli, że skreślę kilka luźnych zupełnie uwag, jakie nasuwają się obserwatorowi na tle ogólnych stosunków gospodarczych w Polsce i warunków pracy przemysłu wielkopolskiego.

Na tle gospodarstwa polskiego istnieje szereg problemów regionalnych; mają one swoje głębokie uzasadnienie strukturalne. Odrębności te przyczyniają się do stworzenia odmiennych warunków pracy w poszczególnych okręgach kraju, w których występują z większą lub mniejszą siłą. Oczywiście, iż odrębności regionalne nie stanowią o wyłącznym związaniu przemysłu z regionem jak również nie wykluczają celowej współpracy z przemysłem innych okręgów dla uzyskania dobrych rezultatów gospodarczych w skali ogólnokrajowej.

W myśl tych przesłanek przemysł wielkopolski oceniam jako całość dość wyraźnie wyodrębnioną z gospodarstwa ogólnopolskiego.

\* \* \*

Słabe naogół wyposażenie w dobra mineralne, wysoki poziom produkcji rolnej, wysoka kultura ogólna i zawodowa, wysoki standart życiowy, postulowały w Wielkopolsce głównie rozwój przemysłu przetwórczego. Rozwinął się on poważnie, bo choć jego produkcja tylko w małej części była obliczona na dalszy rynek zbytu, to wysoka stopa życiowa ludności wielkopolskiej wpływała na dużą chłonność konsumcyjną rynku regionalnego. Silna rozbudowa przemysłu przetwórczego w Wielkopolsce została zahamowana w swym rozwoju już w pierwszych latach niepodległości przez

politykę etatystyczną i monopolistyczną państwa, co miało fatalne skutki gospodarcze dla okręgu wielkopolskiego, stanowiąc punkt wyjściowy dla stałego, późniejszego upadku ekonomicznego tej dzielnicy.

Okres kryzysu odbił się na życiu gospodarczym Wielkopolski szczególnie silnie; skutki kryzysu były tym poważniejsze, że ciężary nakładane na przemysł tutejszy przez państwo były wyższe, aniżeli w okręgach innych. Nacisk podatkowy i świadczeń socjalnych był niewspółmierny z ograniczonymi możliwościami zarobkowymi przemysłu i przez długie lata wykluczał możliwość stosowania racjonalnych metod gospodarczych: zachowania i utrzymania na właściwym poziomie urządzeń fabrycznych, modernizacji produkcji a przede wszystkim zachowania kapitałów obrotowych.

\* \* \*

Jeżeli mam przejść do zagadnienia trudności, na jakie natrafia przemysł wielkopolski, stwierdzić muszę, iż w wielu wypadkach są one analogiczne do trudności odczuwanych przez przemysł w innych okręgach. Na pierwszym więc planie wymienić należy kwestię obciążeń publicznych: podatkowych i socjalnych. W tej mierze przemysł wielkopolski jest zgodny z opinią przemysłu ogólnopolskiego, iż reforma podatkowa winna odciążyć obecne sfery płatników podatkowych przez upowszechnienie świadczeń na rzecz skarbu.

Obciążenia podatkowe i socjalne, jakim podlega przemysł wielkopolski są wyższe, aniżeli w innych częściach kraju. Wpływa to z samego prawa jak również z faktu braku generalnych ulg, przysługujących niektórym okręgom i wreszcie istniejąca tutaj lepsza „uchwytność“ i możliwość kontroli faktycznych rezultatów finansowych pracy przedsiębiorstw, na skutek